

Nadużycia przy zakupie i rejestracji szczepionek w Polsce...

23 lipca 2009

Na polecenie premiera rząd zakupił w firmie Baxter nie zarejestrowaną szczepionkę na ospę. Jak dowiedziała się „GP”, najważniejszym polskim partnerem Baxtera jest Jerzy Starak, człowiek związany z Leszkiem Millerem.

Starak razem z Baxterem w ciągu kilku lat stworzyli imperium kontrolujące znaczną część polskiego rynku leków.

Nadużycia przy zakupie i rejestracji leków stały się możliwe po tym, jak minister Łapiński rozpedził Komisję Rejestracji Leków, która od kilkadziesiąt lat zapewniała Polakom bezpieczeństwo obrotu środkami farmaceutycznymi

W lutym br. rząd polski kupił od firmy Baxter 100 tys. dawek szczepionki przeciwko ospie prawdziwej. O leku, który nazywa się ACAM 2000, wiadomo (sprawę zakupu pierwszej partii szczepionki nagłośnił 2.04. br. „Super Express”), że nie jest zarejestrowany w żadnym kraju na świecie (nawet w kraju producenta – USA). Wiadomo również, że umowę o zakupie szczepionki sformułowano tak, by ani producent, ani dostawca nie ponosili odpowiedzialności za ewentualne uboczne skutki jej stosowania. Nie wiadomo, dlaczego rząd zdecydował się akurat na zakup w firmie Baxter. Szczepionkę produkują jeszcze dwie inne cenione w branży farmaceutycznej firmy (Bavaria Nordic i Weyth). Prof. Janusz Ślusarczyk, w Państwowym Zakładzie Higieny odpowiedzialny za opiniowanie szczepionek, powiedział „GP”, że do tej pory rząd nie zwracał się do jego instytucji o radę w tej sprawie. – Nie dostaliśmy żadnej dokumentacji na ten temat – mówi.

Na rynek można dopuścić tylko lek, który został zarejestrowany

– co potwierdził prof. Tadeusz Chruściel, były prezes Naczelnej Rady Lekarskiej i jeden z najwybitniejszych polskich farmakologów. Stosowanie leków, które nigdzie na świecie nie są zarejestrowane jest możliwe wyłącznie do celów badawczych. Poseł Elżbieta Radziszewska (PO) z sejmowej komisji zdrowia uważa, że masowe zastosowanie tej szczepionki zamieniłoby Polskę w gigantyczny poligon doświadczalny.

JEŚLI NIE ZADZIAŁA, TO WASZ PROBLEM

Instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo zdrowotne obywateli niechętnie rozmawiają o szczepionce ACCAM 2000. – Rząd miał w planach zakupienie dalszego miliona stu tysięcy dawek tej szczepionki, ale ostatecznie postanowił wstrzymać się z decyzją do czasu, aż opinię o preparacie wydadzą odpowiednie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju. Lek nie został bowiem zarejestrowany w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych – powiedział nam pracownik wydziału epidemiologicznego w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, prosząc o anonimowość, bo nie wolno mu udzielać takich informacji. Niczego o szczepionce nie mogliśmy się dowiedzieć ani w Zakładzie Zamówień Publicznych, ani w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych.

Produkowaną przez firmę Baxter szczepionkę uznał za najlepszą Andrzej Trybusz, Główny Inspektor Sanitarny Kraju. Poważne zastrzeżenia do sposobu, w jaki sformułowano umowę o jej zakupie, zgłaszał od początku Jacek Piechota, wiceminister gospodarki, pracy i polityki społecznej. „W mojej ocenie warunki te są dla strony polskiej niekorzystne i stwarzają duże ryzyko dla osób poddanych szczepieniu” – zaznaczył w piśmie do Głównego Inspektora Sanitarnego. Zgodnie z umową za ewentualne negatywne skutki działania szczepionki odpowie strona polska, a nie producent. Według znawców rynku taki sposób zawarcia umowy nie miał do tej pory precedensu. ACCAM należy do tzw. szczepionek drugiej generacji, z której żadna nie ma zakończonych testów klinicznych. Istnieją jednak stare szczepionki tzw. krowianki, które były stosowane w

przeszłości.

Jak podawały w kwietniu br. największe ogólnopolskie tytuły prasowe, decyzję o zakupie pierwszej partii szczepionki ACAM 2000 podjął osobiście premier Miller. W momencie podejmowania tej decyzji nie miał żadnej opinii ze strony PZH i o taką opinię do dzisiaj się nie zwrócił, ani on, ani minister zdrowia.

NAJWIĘKSZY HOLDING NA RYNKU LEKÓW

Najważniejszym partnerem biznesowym firmy Baxter w Polsce jest Jerzy Starak biznesmen zaliczany do bliskiego kręgu Leszka Millera. Od kilku lat Baxter i Starak przejmują polski rynek leków.

W listopadzie 2002 r. należąca do Jerzego Staraka firma Spectra Holding i amerykańska spółka Baxter kupiły 85 proc. akcji lubelskiej Polfy (Spectra – 51 proc. udziałów, Baxter – 34 proc., pozostałe 15 proc. to akcje pracownicze).

Lubelska Polfa to krajowy lider w produkcji płynów infuzyjnych (40 proc. udziału w rynku) i strzykawk jednorazowych (50 proc. udziału w rynku).

W 1999 r. Sieradzki Terpol produkujący płyny infuzyjne rozpoczął współpracę z koncernem Baxter World Trade Corporations, czego efektem była zmiana nazwy spółki na Baxter Terpol Spółka z o.o. (22 czerwca 1999 r.). Udziały w Terpolu ma również Jerzy Starak, potwierdzają to pracownicy firmy (z jego oficjalnego życiorysu można się dowiedzieć, że pod koniec lat 90. był radzie nadzorczej grupy Terpol).

NIEZAUWAŻONY MULTIMILIONER

Jerzy Starak, oprócz udziałów w Terpolu i Polfie, posiada także 42-procentowy pakiet akcji w największym polskim przedsiębiorstwie produkującym leki – Polpharmie ze Starogardu Gdańskiego. Starak wykupił Polfarmę wspólnie z Ryszardem

Krauze, założycielem komputerowego giganta – Prokomu. Trzeci partner do zakupu Polpharmy Jan Kulczyk nagle przed prywatyzacją przedsiębiorstwa w lipcu 2000 r. wycofał się z transakcji. Polpharma w momencie prywatyzacji kontrolowała 5 proc. rynku leków. Jej zysk w roku 2000 wyniósł 72 mln zł. Poważnym problemem dla interesów nowych właścicieli Polpharmy był zapis w umowie prywatyzacyjnej nakazujący utrzymanie produkcji tanich leków pierwszej potrzeby. Nieoczekiwanie ten problem zniknął, kiedy minister Mariusz Łapiński wystąpił z pomysłem leków za złotówkę. Wiele lekarstw pierwszej potrzeby umieścił na liście leków refundowanych.

Starak, który znajduje się w pierwszej dziesiątce najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost”, ma opinię człowieka unikającego kontaktów z dziennikarzami. Mimo wielu prób nie udało nam się do niego dotrzeć. Karierę biznesową rozpoczynał od firmy polonijnej Comindex założonej w 1982 r. Z jego oficjalnego życiorysu możemy się dowiedzieć, że był prezesem firmy Ovita Nutricia produkującej odżywkę dla dzieci i przedstawicielem Alfa Romeo w Polsce. Pod koniec lat 90. został powołany do rady nadzorczej Pekao SA.

Starak nie poprzestaje na polskim rynku. Zamierza w najbliższej przyszłości poprzez Polpharmę przejąć jeden lub więcej europejskich koncernów farmaceutycznych.

Rozmówcy „GP” potwierdzają bliskie związki Leszka Millera ze Starakiem. W poprzednim numerze „GP” poseł Elżbieta Radziszewska opowiedziała o tegorocznym sylwestrze organizowanym w góralskiej willi Staraka, w którym uczestniczyli liderzy SLD, z Leszkiem Millerem na czele. Zdjęcia z tego sylwestra ukazały się w prasie. Według „Rzeczpospolitej” (z 25 listopada 2002 r.) Starak należy do piątki najważniejszych nieformalnych doradców gospodarczych Leszka Millera. Pozostali to Aleksander Gudzowaty, Ryszard Krauze, Jan Kulczyk i Zdzisław Montkiewicz.

W „GP” z 20 listopada 2002 r. opisywaliśmy, jak Aleksander

Nauman zgadzał się na kupowanie leku anestezjologicznego po cenach 10-krotnie wyższych niż w niektórych państwach UE. Lek kupowano w firmie Abbott, z którą Nauman sam był w przeszłości powiązany.

A PO CO MI KOMISJA

Opisywane przez „Rzeczpospolitą”, „Newsweek”, a wcześniej „Gazetę Polską” nadużycia przy zakupie leków były możliwe dzięki podporządkowaniu lub likwidacji instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obrotu środkami farmakologicznymi.

Mariusz Łapiński – jako minister – głosami SLD, PSL i Samoobrony podporządkował sobie Urząd Rejestracji Leków. W kwietniu 2002 r. nagle odwołał prof. Aleksandra Mazurka z funkcji przewodniczącego Komisji Rejestracji Leków. Komisja składała się z 18 najwybitniejszych specjalistów z dziedziny farmacji i medycyny. Decyzja o odwołaniu prof. Mazurka była w opinii członków komisji i samego zainteresowanego bezprawna. Kilka miesięcy później Łapiński doprowadził do zaprzestania działalności komisji. Obecnie Ministerstwo Zdrowia próbuje odtworzyć to ciało, ale zajmie to sporo czasu.

Autorzy: © Eliza Michalik i Tomasz Sakiewicz

Opublikowano za zgodą autorki